

21/59

Od autora

Dr. LUDOMIR SAWICKI.

Geografia a krajoznawstwo.

Odczyt, wygłoszony na posiedzeniu Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, dnia 10 listopada 1909 roku

Odbitka z »Wszecchwiat«.



Drukarnia L. Bogusławskiego, S-to-Krzyska 11.

WARSZAWA

—
1909

21/59 Kraków
58 704 Stenok



Dr. LUDOMIR SAWICKI.

Geografia a krajoznawstwo.

Odczyt, wygłoszony na posiedzeniu Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, dnia 10 listopada 1909 roku.

Odbitka z »Wszecchwiała«



CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 0 22 69-78-773



Wa5147990

Drukarnia L. Bogusławskiego, S to Krzyska 11

W A R S Z A W A

—
1909.

z. Kryska
<http://rcin.org.pl> *Kryf*



I-2272

Poznanie kraju ojczystego jest, jak to już nieraz zaznaczano, naszym ogólnym obowiązkiem obywatelskim, ale niemniej także zajęciem miłym, pokrzepieniem ducha i ciała. Przyroda wszędzie jest świeża, zdrowa, wesoła i wolna: dlatego wśród wędrówek po kraju ciało tężeje a duch się wzmacnia, siła woli zaostrza, człowiek staje się zrównoważonym i pewniejszym siebie. Rozkosz poznawania przyrody wzrasta jeszcze, jeżeli to, co widzimy, także rozumiemy. To zrozumienie rzeczy otwiera nam oczy na liczne szczegóły, które przedtem uchodziły naszej uwadze, a właśnie szczegóły cieszą i bawią. Ale co ważniejsze, człowiek jest istotą, która zawsze i wszędzie dochodzi związku przyczynowego, a tylko rozumując nad krajobrazem, odkrywamy, głęboki i ścisły związek, który zachodzi między wszelkimi zjawiskami przyrody naszej ziemi, między upostacowaniem krajobrazu, a klimatem z jednej,

szatą roślinną z drugiej strony, między rzeźbą, klimatem i niższym życiem organicznem a człowiekiem. Gęstość jego zaludnienia, rozmieszczenie siedzib, przebieg dróg komunikacyjnych, sposób zatrudnienia i zarobku, kultura wogóle i wiele innych stosunków, rozwój historyczny, a w znacznej mierze nawet polityka dzisiejsza znajduje się w nadzwyczaj bliskim związku ze zjawiskami przyrody, z faktami geograficznymi. Nadto rozumne oglądanie zjawisk przyrody uczy nas jeszcze czegoś innego, ważnego dla ogólnych naszych podstaw bytu i życia, mianowicie, że wszelkie stosunki, formy i przedmioty ulegają wiecznej zmianie, wiecznemu przeobrażeniu i że żaden, choćby najsłabszy wysiłek energii czy to nieżywej czy żywej przyrody nie idzie na marne.

Zrozumienia krajobrazu uczy nas geografia, która wciąga w swój zakres wszelkie zjawiska, odbijające się w krajobrazie kuli ziemskiej. Krajoznawstwo atoli rozumiem jako jej dział pochodny, który szuka tego zrozumienia w obrębie pewnej części kuli ziemskiej. Ale geografia, o której tu mówię, geografia współczesna, zupełnie się różni od tej ge-

ografii, której uczyliśmy się w szkołach. Stwierdzamy to z wielkiem zadowoleniem, bo już samo wspomnienie o tej geografii szkolnej wywołuje pewien niesmak: owo systematyczne a suche wyliczanie szczytów, rzek, miast i liczby ich mieszkańców, różnych granic i dróg komunikacyjnych, mnogich danych statystycznych i t. d. obciążało tylko pamięć, a nie zatrudniało rozumu, nie krzepiło ducha. Ta szkolna geografia nie podążyła śladami, któremi poszła geografia naukowa ostatnich lat 50-ciu.

Ale trzeba też przyznać, że treść i metoda nauki tej prastarej, a w dzisiejszym wyglądzie całkiem młodej, nie ustaliła się przez czas długi. Wprzód była długie lata pod wpływem humanistycznym, widziała wszystko pod kątem widzenia teologicznym, jakoby stworzone dla człowieka w pewnym, z góry określonym celu, i zajmowała się głównie kwestyami geografii rodzaju ludzkiego. W drugiej połowie XIX w. nastąpiła reakcja w tym względzie: nadzwyczajnie silny i szybki rozwój nauk przyrodniczych z zakresu nieżywej i żywej materji na powierzchni ziemi spowodował, że w metodach i przedmiotach geografii ówczesnej zapanował

kierunek często wyłącznie przyrodniczy, kierunek,—który z natury rzeczy musiał doprowadzić do podobnie jednostronnych poglądów jak przedtem kierunek historyczno-humanistyczny. Geografowie, zajmując się stosunkami fizycznymi całości kuli ziemskiej, byli właściwie geofizykami,—badając skład, budowę i dawny rozwój skorupy ziemskiej, geologami,—zwracając uwagę swoją na zjawiska i stan średni w atmosferze, meteorologami, badając morza—oceanografami i t. d.

Dziś geografia naukowa zwyciężyła i ten prąd, i szuka prawdy, to znaczy ujęcia i zrozumienia wszelkich zjawisk na powierzchni ziemi w ścisłym połączeniu obu kierunków. Bada ona teraz w równej mierze przyrodę nieżywą i żywą jako też wszelkie zjawiska, związane z człowiekiem, jego osiedleniem, jego kulturą, a nawet jego działalnością polityczno-społeczną. Przedmiotem tym zajmują się, jak wiadomo, też inne nauki przyrodnicze, humanistyczne, społeczne. Czem się więc od nich różni geografia? Otóż jedynie sposobem zapatrywania się na przedmiot, który to sposób wytworzył osobne metody geograficzne. Tym oto zasadniczym punktem widzenia geografia

zawdzięcza nietylko samodzielność swoją, lecz też dodatnie wyniki swoich metod, owoc swej pracy. Na czymże polegają te „geograficzne“ punkty widzenia?

Geografia ogólna, a w równej mierze także jej dziecko, krajoznawstwo, ograniczają się tylko do zjawisk, znajdujących się na powierzchni ziemi, lub odbijających się na jej powierzchni; schodzą one włąb ziemi, lub wznoszą się ponad powierzchnię jedynie w celu tłumaczenia zjawisk na samej powierzchni. Tem się już różnią od innych nauk przyrodniczych (jak od geologii i meteorologii). Natomiast w swój zakres geografia wciąga wszelkie zjawiska powierzchni ziemi.

Drugim zasadniczym dążeniem geografii jest stwierdzenie rozmieszczenia danych zjawisk na powierzchni ziemi i tłumaczenie tegoż rozmieszczenia. I tu geografowi nie idzie jedynie o stwierdzenie rozmieszczenia pewnych typów rzeźby ziemi, pewnych roślin, pewnych wiatrów, pewnej formy chaty i t. d., ale o stwierdzenie rozmieszczenia wszelkich zjawisk na powierzchni ziemi. Cóż czyni nauka geografii z tym ogromnym materiałem, w ten sposób zebrany?

To jest trzecie i najważniejsze zadanie geografii jako też i krajoznawstwa: nauka dzisiejsza stara się stwierdzić ścisły związek przyczynowy i rozwojowy między wszelkimi pojedynczemi zjawiskami na powierzchni ziemi. Tym sposobem z chaotycznego, różnorodnego materiału geografia stwarza jedną całość. Geografia staje się twórczą: łącząc jedno z drugim, wiążąc przyrodę nieżywą i żywą z człowiekiem, pierwiastkiem intelektualno-tradycyjnym,—geografia, a również w mniejszym zakresie też krajoznawstwo jest w stanie natchnąć całość życia i stworzyć organizm wyższego gatunku, który nazywam jednostką naturalną, jednostką geograficzną, jednostką krajoznawczą. To jedno zapewnia już geografii prawo bytu, tak często zaprzeczane.

Uwzględniając cele geografii i krajoznawstwa, zrozumiemy, że zwracają one uwagę na ogrom zjawisk. Badają krajobraz w głębszem tego słowa znaczeniu. Co to jest krajobraz? Jeżeli udamy się na jakąbądź wyniosłość, z której mamy obszerniejszy widok, to stwierdzamy, że na wygląd krajobrazu wpływa przede wszystkim rzeźba danej powierzchni, jakość i rozmieszczenie form wypukłych

i wklęsłych, grzbietów i dolin, górotwó-
rów i kotlin, łądów stałych i głębin oce-
anicznych, zalanych morzami. Rzeźba
ta, jak ona się nam dziś przedstawia,
jest tylko ostatniem stadyum rozwoju
przeszłego i punktem wyjścia rozwoju
przyszłego. Nie była ona od samego pe-
czętka taką jak dziś i nie pozostanie ta-
ką jak dziś. Dzisiejszy wygląd rzeźby
jest tylko migawkowem zdjęciem w roz-
woju rzeźby krajobrazowej. Powodem
tego jest, że na powierzchni ziemi dzia-
łały i działają siły, które czerpią swoją
energię ze źródeł poniekąd niewyczerpa-
nych. To są przedewszystkiem siły gó-
rotwórcze, siły ruchów skorupowych,
czerpiące swoją energię z ciepła jądra
ziemskiego, ochładzającego i kurczącego
się, a z drugiej strony siły modelujące,
zwietszenie i zsuwanie się zwietszeliny,
działanie wód płynących i lodowców, wia-
trów i t. d., czerpiące swe energie z nie-
ubywającego ciepła słonecznego. Siły
górotwórcze i siły modelujące, siły cie-
mnej otchłani jądra ziemskiego, i siły ja-
snych promieni słonecznych są ze sobą
w przeciwieństwie, walczą ze sobą bezu-
stannie, jest to walka Arymana z Ormu-
zdem, jedne stwarzają nierówności, dru-

gie zgładzają je, niszczą je; a rzeźba danej krainy jest chwilowem odzwierciedleniem tej walki. Sposób działania sił modelujących jest w wysokim stopniu zależny od ciepła i wilgoci, od opadów i wahań tych czynników klimatologicznych i już dlatego dla zrozumienia krajobrazu zapoznać się musimy ze stosunkami klimatu danej krainy, tem więcej, że w różnych krainach istnieją osobliwości rzeźby powierzchni, które tłumaczyć możemy tylko odmiennymi stosunkami klimatycznymi w starszych ewolucjach rzeźby powierzchni. Od stosunków klimatycznych zależy też między innymi cały kompleks zjawisk hydrograficznych i tworzenie się szaty śnieżnej i lodowców.

Ogólnie wiadomo, że dzisiejsza szata roślinna i świat zwierzęcy w bardzo dalekim stopniu zależą od warunków rzeźby powierzchni i od warunków klimatu. Grupują się one w formacje, w których odbija się dobitnie upostaciowanie ziemi, skład ziemi, stosunki temperatury, oświetlenia i opadów. Nadto często w krajobrazie roślinnym i zwierzęcym odkryć możemy formy, które rozwinęły się w danej okolicy wobec odmiennych stosun-

ków rzeźby i klimatu a zachowały się w szczątkach do dziś mimo zmian, które zaszły właśnie w tych stosunkach. Jak dalece na wygląd pewnego krajobrazu wpływa działanie człowieka, każdemu zapewne wiadomo: rozmieszczenie ludności, jej gęstość, sposób zasiedlenia, forma siedzib i zabudowań, ruch ludności i towarów, kultura ziemi i wyciskanie płodów mineralnych, rozwój handlu i przemysłu, zdarzenia historyczne, wędrówki ludów, stosunki administracyjne i społeczne dawnych i dzisiejszych czasów dobitnie się odbijają w krajobrazie w głębszym tego słowa znaczeniu; z innymi czynnikami tegoż krajobrazu, z faktami geograficznymi, znajdują się też one w nadszwyczej ścisłym związku.

Nie tylko przedmiot badań geograficznych i krajoznawczych jest bardzo różnorodny, ale też metody używane w tych badaniach. Geografia, stykając się z przeróżnymi naukami, które dla niej są pomocniczymi, przyjęła od nich metody: np. kartograficzne, geologiczne, fizyczne i t. d., a także historyczne, społeczne, ekonomiczne, statystyczne i t. d., wytwarzając jednakże obok i swoje własne metody

porównawcze, jak np. morfologiczne, klimatologiczne, antropogeograficzne i t. d.

Ta nadzwyczajna różnorodność w przedmiocie i w metodach wywołała najróżniejsze sądy o znaczeniu geografii: jedni mniemali, że jest ona najwyższą z nauk o ziemi, poniekąd centralną, która w swoim łonie skupia wszelkie inne pokrewne nauki. Inni jednak twierdzili, że nie jest ona wcale nauką samodzielną, że nie ma własnych przedmiotów i własnych metod. Mnie się i jedno i drugie wydaje bezpodstawnem i przesadnem: geografia bierze z pomocniczych nauk tylko to, co jej celom odpowiada, jak każda inna nauka; a z drugiej strony, obrabiając materiał, stworzyła sobie własne metody i poglądy. Chciałbym nazwać geografię poniekąd filozofią nauk przyrodniczo-humanistycznych, która, jak filozofia, buduje syntetycznie gmach samodzielny z materiału, podanego jej przez nauki pomocnicze, zapomocą metody własnej, jak filozofia zapomocą logiki, i jak filozofia w nawale zjawisk szuka porządku, ustroju, związku przyczynowego i rozwojowego.

Wszystkie zdania powyższe dotyczą zarówno geografii ogólnej jak i krajo-

znawstwa: przedmioty, metody, znaczenie i losy są im wspólne, jedynie pole pracy jest różne, mianowicie dla geografii ogólnej daleko obszerniejsze. Dlatego też odmienny jest charakter ich wniosków: geografia odkrywa prawa ogólne, krajoznawstwo tylko prawa, ważne dla danego kraju.

Ale inny jeszcze zachodzi stosunek między geografią a krajoznawstwem: otóż geografia opiera się na doświadczeniach zrobionych w poszczególnych częściach ziemi, więc na materyale krajoznawczym, a nauka o całym kompleksie zjawisk krajoznawczych nazywa się właśnie krajoznawstwem. W tem leży doniosłe ogólne znaczenie wszelkiego krajoznawstwa, że buduje ono podstawy dla geografii ogólnej. Intensywne zbadanie szeregu krain naturalnych i porównywanie tych krain umożliwia generalizację, wyciąganie praw ogólnych. Podczas generalizowania ukazują się luki w materyale. Siłą logiki myśl ludzka buduje pomost przez te luki i tworzy sobie nawet poza materyalem obserwacyjnym poglądy o rozwoju i o związku przyczynowym wszelkich zjawisk na powierzchni ziemi. Tak konstrukcyjna myśl geografa stwarza

hypotezy. Ta chwila jest dla całej nauki niezmiernie płodna. Geograf bowiem musi się postarać, by znaleźć w przyrodzie zjawiska popierające swoje hipotezy lub je obalające. Tym sposobem oko jego staje się bystrzejszem, a badając ponownie jako krajoznawca dany kraj, odkrywa teraz szczegóły, których przedtem nie spostrzegł, bo były zadrobne lub niezrozumiałe.

Z tego wypływa podwójny wniosek: każdy geograf musi się zawsze opierać na materyale krajoznawczym tak jak anatom na materyale antropologicznym; aby móżdż ocenić wartość materyału krajoznawczego, geograf musi zająć się krajoznawstwem choćby w niektórych krajach naturalnych. Z drugiej strony każdy, pracujący w krajoznawstwie, potrzebuje koniecznie podstaw ogólnej geografii do skutecznej pracy, bo ta ogólna geografia posuwa badania szczegółowe wciąż naprzód, łącząc zjawiska w system i tworząc hipotezy, które wymagają ponownego poparcia. Krajoznawstwo dostarczy ogólnej geografii materyału, a zyska wzamian od niej nowe poglądy i bodźce.

Ale krajoznawstwo ma jeszcze jedno wielkie znaczenie dla geografii ogólnej.

Gdy geografia ogólna ma skłonność opracowywania każdej grupy zjawisk oddzielnie i odrywa ją przez to od przyrody, gdzie żadne zjawisko nie jest odosobnione, to krajoznawstwo wiąże wszystkie te zjawiska ze sobą. Właśnie krajoznawstwo jest tą częścią geografii, która jest pełna życia bezpośredniego i która nigdy nie skostnieje w szablonach. Dlatego też badanie krajoznawcze, wszechstronne poznanie pewnej jednostki naturalnej jest czynnością nadzwyczaj wdzięczną i ciekawą. Badacz krajoznawczy nie pochwytyje jak malarz tylko światła i barwy, jak rzeźbiarz tylko formy, jak historyk tylko zdarzenia w czasie, lecz ujmuje całokształt życia jednostki naturalnej, geograficznej, wyższej od organizmu pojedynczego. Niech sobie więc krajoznawstwo a geografia zawsze podają bratnią dłoń, aby wspólnymi siłami dopiąć wspólnego celu, odtworzenia głębszego związku wszelkich zjawisk na powierzchni ziemi.



1-2272